

46

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w P o z n a n i u
Instytut Socjologii
ul. Marchlewskiego 124/126.

Dot: pisma z dnia 25.10.73r. "Pionier m. Szczecina".

W odpowiedzi na pismo z dnia 25.10.73r. rozumiejąc wagę badań jakie prowadzi Uniwersytet nad zagadnieniami socjologicznymi w Szczecinie, staram się w miarę moich skromnych możliwości udzielić odpowiedzi na zadane mi pytania. Jednocześnie pragnę nadmienić, że jestem w posiadaniu pewnej ilości nielegalnych zdjęć z życia Polaków w okresie okupacji, które mogą służyć do ewentualnego wykorzystania.

Odpowiedź na pytanie 1.

W roku 1940 po zwolnieniu mnie z obozu w Woldenbergu, gdzie przebywałem jako jeńiec wojenny, zostałem przewieziony przez Gestapo do Szczecina do pracy przymusowej. Miasto jako takie, podobało mi się, zwłaszcza jego rozwiązania architektoniczne. W Szczecinie spędziłem lata okupacji, walki podziemnej, bombardowań, wyzwolenie i trzeba było wziąć się za odbudowę, żeby ułożyć sobie na nowe życie.

Odpowiedź na pytanie 2.

Rok 1945 był szczególnie obfity w wydarzenia. Może marzec 45r. utkwił mi najbardziej w pamięci t.j. okres ewakuacji Szczecina przez Niemców, zwłaszcza dzień 19 marca gdy w dramatycznych okolicznościach, pod ostrzałem artylerji Radzieckiej, był wyciągany ostatni pociąg ewakuacyjny z ul. Gdańskiej z urządzeniami fabrycznymi, Niemcami i nami na zachód.

Odpowiedź na pytanie 3.

W pierwszych latach po wojnie (1945-50) jak wiadomo Szczecin był bardzo zniszczony i niebezpieczny. Początkowo gdy władza ludowa zaczęła się dopiero organizować, grasowały bandy, nocami nikt nie wychodził na ulice, mieszkania trzeba było na noc barykadować, brak żywności, pożary wybuchały po mieście bez powodu. Mieszniina ludności Niemcy, Czekrjowej, najmniej Polaków. Stopniowo przybywało naszych. Zaczęliśmy się skupiać i organizować, nikt nikogo nie pytał skąd pochodzi - wystarczyło Polak. A naszych przybywało coraz więcej, jedni dla zarobku, inni aby się osiedlić, reszta z ciekawości z tych najwięcej pozostało. Niebezpieczeństwo, bieda, braki, chęci odbudowy, zainteresowania, poczucie pochodzenia, wzajem-

wzajemna pomoc wykładała pomalą stosunki między ludźmi. Tak rodziła się w Szczecinie społeczność.

Odpowiedź na pytanie 4.

Za najważniejsze wydarzenia w historii Szczecina (1124-1973) uważałbym konferencję pozdamską i unowę w Schwrinie, gdzie ostatecznie wyznaczone granice Szczecina i jego przyłączenie do Polski - rok 1945.

Odpowiedź na pytanie 5.

Na przestrzeni moich 35 lat spędzonych w Szczecinie, procesy socjologiczne są głębokie, bardziej wyraziste i szersze, jak w pozostałych miastach w głębi kraju. Jest to temat bardzo obszerny, głęboki i wnikliwy i wnikliwy. W kilku zdaniach nie można go ująć aby był zrozumiały, ponieważ wymaga dokładnego i fachowego opracowania. Ja osobiście mogę dysponować tylko poszczególnymi faktami luźnymi, które może należałoby uporządkować i ewentualnie wykorzystać.

Uważam, że ogólnie na socjologię mieszkańców Szczecina mają decydujący wpływ, jednolite pochodzenie (Pola-cy), charakter pracy (w większości związany z gospodarką morską), poczucie stabilizacji, więzi rodzinne, silne przywiązanie do reszty kraju, wpływy całego świata (portowe miasto) i w pewnym stopniu klimat. Każdy z tych wpływów, należałoby dogłębnie rozpracować, ponieważ one kształtują z każdym rokiem coraz bardziej rozumiejącą się społeczność. Dla przykładu obecnie zapytany przeciętny mieszkaniec Szczecina (starszego pokolenia) o jego pochodzenie, najpierw zdziwi się, potem zacznie się zastanawiać, wreszcie odpowie coś nieokreślonego wschód-zachód, po prostu czuje się tutejszy (nibardzo rozumie pytanie). Ja go rozumie tu przecież ma rodzinę, tu ma pracę, tu w wielu wypadkach pochował najbliższych, tu on odbudowywał z gruzów miasto, tu rodził swoje dzieci, tu dzieli codziennie swoje troski i radości z przyjaciółmi.

Młode pokolenie nie posiada tych problemów, Szczecin jest dla nich miastem rodzinnym, tu się rodzili, innego miasta drższego nie mają.

Przy okazji przesyłam wyrazy szacunku i życzenia owocnej pracy.

